

Rewizja nadzwyczajna

Wstrząśnięty tragicznymi wydarzeniami na Wileńszczyźnie gen. Kazimierz Sosnkowski, naczelny wódz, depesząował:

„Według możliwości wycyfrowanie oddziały na zachód w skupieniu i rozproszeniu zależnie od warunków. W obliczu rychłych postępów okupacji sowieckiej na terytorium kraju trzeba zdążyć do zaoszczędzenia substancji biologicznej narodu (...). Upoważniam Was, w razie koniecznej potrzeby do wycyfrowania w rozmiarach przez Was określonych najbardziej zagrożonych elementów AK, a przede wszystkim młodzieży na zachód ku granicy słowacko-węgierskiej (...) z rozkazem przedostania się do naszych sił na obczyźnie”.

W Warszawie trwały już jednak przygotowania do powstania, nastroj był patriotyczny, a depesza, oceniana przez szefa sztabu za zgodę prezydenta RP, dotarła już zbyt późno i w tej sytuacji zalecenia zawarte w niej zostały po prostu lekceważone. Dodać należy, że dowódcy i żołnierze NSZ byli przeciwni powstaniu, danie krwi i życia, które znów przyszyło złożyć na ołtarzu ojczyzny w sytuacji już właściwie przesądzonej, ale wszyscy, będący wtedy w Warszawie, w liczbie kilku tysięcy, wzięli udział w powstaniu, walcząc i ginąc na barykadach stolicy. W ogromnym zamieszaniu dołączali do różnych oddziałów, walcząc ramię w ramię nawet z żołnierzami AL, oczym do tej pory głucho. Oficer NSZ kpt. Michał Słomkowski, odznaczony Orderem Virtuti Militari dowodził oddziałem składającym się z żołnierzy AK, AL i NSZ.

Treść telegramu naczelnego wódza znana była dowódcy NSZ i cał-

kowicie zgodna z III wariantem operacyjnym, zakładającym m.in. ewakuację na zachód większości żołnierzy w oczekiwaniu na przewidywany konflikt alianatów z Rosją 11 sierpnia 1944 r. powstaje Grupa Operacyjna Zachód, znana pod nazwą Brygady Świętokrzyskiej NSZ. O ilez problem NSZ byłby prostszy – wstąpiłby gen. Dariusz Baliszewski w programie telewizyjnym „Rewizja nadzwyczajna” poświęconym

a Niemcy („Kombatant” 1992 nr 5/6). Kilkakrotnie Niemcy próbował rozbroić liczący ponad 1000 żołnierzy oddział lub zmusić go do wspólnej walki z Armią Czerwoną. Wydziałek propagandowy takiego czynu byłby ogromny, bo militarzy, wojskowy przeciwieź zaden. Nic się takiego nie stało. Oczywiście, że na terenach zajętych jeszcze wtedy przez Niemców prowadzone były rozmowy dotyczące przemaszu, aprowizacji – przeciwieź Niemcy ani każdy inny okupant nie zgodziłby się na to, aby na tyłach buszował samowolnie oddział polski o takiej liczebności. Jedynym ustępstwem na rzecz Niemców, po rozmowach w Kubicach (wtedy Kaubitz)

Brygada Świętokrzyska „Bohuna”

27-29.XI.92 r.
„Relaks” nr 233
Edyta Lusia
Kielce

zagadnieniem NSZ – gdyby nie brygada.

Planowano stworzenie 9 grup, ale ławina wydarzeń przeszkodziła – powstała jedna, właśnie Brygada Świętokrzyska, czarna legenda minionych lat. Do dzisiaj dzieci i młodzież poznają z podręczników historii opowieści o tym, jak współpracowała z Niemcami, a wreszcie zgodnie ramię w ramię odeszła z nimi na zachód. Niewiele wie, że jeszcze 14 stycznia 1945 r. miała miejsce bitwa z Niemcami pod Pogwizdowem, w której brygada straciła 9 zabitych i 8 rannych żołnierzy. Jej przemasz nie odbył się na podstawie wcześniejszych tajnych porozumień z Niemcami, ale pod wpływem wydarzeń na froncie. Pisze o tym obszernie historyk Leszek Żebrowski w artykule „Brygada Świętokrzyska NSZ

Pattana, a ponieważ był w stałym i nazywał jawnym kontakcie z kpt. Fuchsem, hauptsturmführerem policji niemieckiej na okręg radomski posadzono dowództwo brygady o współpracy z gestapo. Dopóki dokładnie nie wiadomo, kim naprawdę był, czy tylko niemieckim agentem, czy pracownikiem wywiadu i to nie jednego, nie można pochopnie ferować wyroków dotyczących tak jęgo, jak i tym bardziej żołnierzy, którzy go po prostu nie znali. Dziwny tylko wydaje się fakt, że kpt. Tom przebywał w II Korpusie gen. Andersa, wezwany przez plk. Bąkiewiczca (II Oddział wywiad), a następnie został oddelgowany do Pilzna stając się kierowni-

okazj) plakali wszyscy – żołnierze i kobiety, były więźniarki, które podchodziły kolejno i rzucały pod nogi plk. „Bohuna” (Antonięgo Szackiego), dowódcę Brygady Świętokrzyskiej NSZ, swoje pasiaiki. Rząd francuski wynagrodził żołnierzy plk. „Bohuna” za uwolnienie kobiet w ten sposób, że każdy żołnierz, wedle własnego życzenia mógł spędzić we Francji jeden urlop bezpłatnie.

W jednym z ostatnich listów, plk Antoni Szacki, zmarły 3 lipca 1992 r. w Kallifornii, wobec powielanych ciągle zarzutów o kolaborację, napisał do swojego żołnierza z Pensylwanii, Jerzego Jaxy-Maderskiego te słowa: „Posadzono mnie o wiele rzeczy, nawet o zdradę kraju, której nigdy się nie dopuściłem, bo wolałbym śmierć aniżeli sprzeniewierzenie się tysiącletniej historii naszego kraju i naszego narodu”.

Umierając wyraził gorące życzenie i prośbę, aby miejscem jego ostatniego spoczynku była ojczyzna, a w niej cmentarz w Zagagnisku koło Kielce.

Generał Stanisław Maczek pilnie śledzący fakty, wydarzenia i opinie w kraju i za granicą, który wystąpił w obronie plk. „Bohuna” po aresztowaniu go we Francji w 1950 r. (za co dowódca brygady został przeproszony), napisał do dr. Kazimierza Głuźńskiego, przewodniczącego Rady Politycznej NSZ te słowa: „Rozwój wypadków Wam przyniósł rację. Należało wiele tysięcy ludzi wyprowadzić z Polski, jak Wyście to uczynili. Jesteście dla wielu żywym wyrzutem sumienia”.

BARBARA JACHIMCZAK
Zagnaisk

6 maja 1945 r. Brygada Świętokrzyska zdobyła oboz koncentracyjny w czeskim Holitzowie uwalniając ok. 1000 kobiet różnych narodowości i biorąc do niewoli 200 esesmanów. Zdobyto pokazną ilość broni i amunicji. Na mszy św. odprawionej z tej

5